



Wspomnienia z kursu w Białogardzie

Minął rok od pamiętnego pierwszego kursu w Białogardzie. Rozjeżdżając się z tego kursu, wszyscy gorąco modliliśmy się, aby nie był to kurs ostatni. Bóg wysłuchał nasze prośby i znów w dniach od 28.07. do 10.08.1980 r. gościnny zbor w Białogardzie przyjął na swój teren młodych ludzi – około 50 osób w wieku 14-18 lat – ludzi, którzy pragną wielbić Boga i Jezusa Chrystusa. Mimo że w tym roku przyjechało wiele nowych osób, a ubiegłorocznicy uczestnicy wydorośli i zmienili się bardzo, jednakże Jezus Chrystus był z nami ten sam, bo On „wczoraj i dziś, tenże i na wieki”.

Już pierwszego dnia były z nami bardzo bliskie Psalmi 147 i 150, w których czytamy: „*Śpiewajcie Panu z chwałą, grajcie Panu na cytrze*”. Próbowaliśmy zgrać brzmienie strun głosowych ze strunami instrumentów muzycznych w jeden piękny akord, aby w ten sposób lepiej oddawać chwałę Bogu.

Nasz kierownik, br. Adam Kozak, zaproponował tekst z Dziejów Ap. 4:32 „*A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza...*”, który przyjęliśmy jako tekst przewodni na cały czas pobytu. Wydawałoby się, że życie w naszej społeczności będzie przebiegać całkiem zwyczajnie, lecz od pierwszych przeżywanych chwil zobaczyliśmy, że spędzimy go inaczej, że będziemy mieli więcej czasu na życie z Bogiem, z Panem Jezusem i ze Słowem Bożym.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy w grupach (opiekunami grup byli: Staszek Sławiński, Wiesiek Matysek, Ela Sordyl i Krysia Matysek) od porannej społeczności, która jak sami doświadczyliśmy, była dla nas „duchowym śniadaniem”. Zastanawialiśmy się między innymi nad takimi wyrażeniami Biblii jak: „...serce szukających Pana...” (1 Kron. 18:10-11); „Jeżeli się nie staniecie jako dzieci...” (Mat. 18:1-4), „...Bóg jest światłość” (1 Jana 1:5-7). Dawało nam to odpowiedni nastrój ducha i temat do rozmyślań w ciągu dnia.

Mieliśmy oczywiście także wykłady. Bracia: Daniel Krawczyk i Dymitr Kopak usługuwali nam Słowem Bożym. Zastanawialiśmy się wspólnie nad tematami dotyczącymi naszego życia i jego strony etycznej, a także zasad naszej wiary i jej podstaw. I tak br. D. Krawczyk służył m. in. tematami: „Cześć i posłuszeństwo”, „Kto będzie największym w królestwie”, „O modlitwie”. Brat D. Kopak przemawiał na tematy: „Królestwo i jego dwie fazy”, „O trzech zmartwychwstaniach”, „Czy znasz swoją Biblię?”. Usługuwali nam też Słowem Bożym bracia miejscowego zboru, a także goszczący u nas br. Sygnowski z Biłgoraja. Czas nasz poświęcaliśmy głównie na słuchanie, rozmyślanie i dyskusje, co dawało nam możli-

wość wymiany informacji. Prowadziliśmy również studium Ewangelii św. Łukasza, z której czerpaliśmy wnioski i nauki.

Wszyscy młodzi uczestnicy starali się brać czynny udział w codziennym życiu kursu. Działało kółko recytatorskie, dramatyczne, kronikarze, plastycy, a grupa wokalna-muzyczna, którą prowadził Darek Dudziński, przygotowała i usłużyła miejscowemu zborowi pieśnią i słowem mówionym na tematy: „Pokora” (Mat. 11:29) oraz „Życie chrześcijanina”. Wiele emocji przysporzyło drużynowe rozwiązywanie krzyżówek biblijnych, które przygotowali niektórzy uczestnicy kursu.

Bracia Adam Kozak i Jan Kopak przy pomocy białogardzkiego zboru zadbali bardzo dobrze o stronę ducha, nie zapominając także o treściwym pokarmie cielesnym. Bardzo smaczne posiłki przygotowywały nam kucharki z Krakowa – siostry: Boguszowa i Leśnikowska, którym potrzebne produkty dostarczał nasz zaopatrzeniowiec br. Michał Kopak.

Byliśmy na wycieczkach nad jeziorem i nad morzem. Odpoczywając wszędzie dostrzegaliśmy wielkość i opiekę naszego Ojca Niebieskiego. Każdą wolną chwilę wykorzystywaliśmy na oddawanie czci Bogu i Chrystusowi. Czyniliśmy to w śpiewie i modlitwach. Dawało nam to wiele radości ducha. Czas mknął, a co za tym idzie, zbliżał się koniec naszego pobytu w Białogardzie. Często naszą miłą społeczność ożywiała pieśń:

„*Dziś radość w duszy mej śpiewa...*” Dlaczego?
Bo:

„*Jezus przez życie mnie wiedzie,
Daje mi silne swe dłonie,
Kroczy przede mną na przdzie
I drogę wskazuje mi wciąż*”

Nauczaliśmy się wiele. Doświadczyliśmy wielkiej mocy modlitwy, szczególnie modlitwy na kolanach. Zdaliśmy sobie sprawę, że „miłość czynem jest” oraz że należy „miłością żyć w zwykły szary dzień”. Przez cały czas bliski był nam tekst o jedności serca. Wiedzieliśmy, że serce brata obok jest połową własnego serca. A werset z Listu do Efezjan 4:13 „*Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie posila*” staraliśmy się urzeczywistniać na każdym kroku i został on naszym tekstem pamiątkowym.

Nastał jednak smutny moment – koniec kursu. I jak na początku modliliśmy się o Boskie błogosławieństwo, którego doświadczyliśmy niejednokrotnie, teraz dziękowaliśmy Mu za czas przeżyty w Jego społeczności.



Rozstając się śpiewaliśmy pieśni i wspominaliśmy wspólnie spędzony czas. Modląc się byliśmy wdzięczni Bogu i braciom za pobyt w Białogardzie. Jednocześnie prosiliśmy z wiarą o to, abyśmy w przyszłym roku mogli znów razem przeżywać podobne wspaniałe chwile.

Za uczestników kursu: *W.M.*

Redakcja
R-
„Straż”